

№ 200.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. sw. Idziego Op.
Wt. sw. Stefana Kr.
Śr. sw. Bronisławy P.
Czw. sw. Rozalii P.
Piąt. sw. Wawrzyńca.
Sob. sw. Zacharyasza.
Niedz. sw. Jana M.

Wschód słońca 5 m. 06
Zachód słońca 6 m. 53
Dług dnia 13 m. 49
Długość dnia 2 m. 56

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 52

Telefonu № 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 1 września 1913 roku.

Kantory własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-iej po południu

CENY OGŁOSZEN: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

KSIĄŻKI SZKOLNE

do wszystkich zakładów naukowych do nabycia w księgarni

Gebethnera i Wolffa

w Łodzi, ul. Piotrkowska 37.

Kupię trociny

w każdej ilości.

Oferty z podaniem warunków sprzedaży i ceny proszę podać w administr. „Rozwoju”, pod literami „A. A. A.” 2611

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-31.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11 1/2—1 1/2 po południu i 7 1/2—8 1/2 wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12 1/2—1 1/2 po południu). — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 415



FERMENT MLECZNY
"LACTOGASPINE"

BERAT ET VERDEILLE

w Paryżu

leczy radykalnie wszelkie choroby

**ŻOŁĄDKA
I KISZEK**

Żądać we wszystkich większych aptekach i sł. aptecznych. Sprzedaż głów.: Labor. Przetwor. Lecz. Mlecz. Nowy Świat, 32, Tel. 15-40.

LEKCYE TAŃCA!

zapisy na sezon 1913/14 przyjmuje

Witold Lipiński
Członek Crancuskiej Akademii
Profesorów Tańca w Paryżu.

Widzewska 47.

Dentysta Aronsohn, powrócił

Piotrkowska № 101.

Zaparcie w stosunku do innych chorób. Najmniejsze zaparcie występujące w przebiegu tej, lub innej choroby, może być przyczyną znacznych zaburzeń i powodować poważne powikłania. Dlatego też lekarze jak najściślej przestrzegają wymagania, aby z całą energią zwalczać każde zatrzymanie stolca. Najłatwiejszy i najracjonalniejszy sposób walki z zaparciem polega na codziennym stosowaniu aż do skutku 1 lub 2 pigułek *Cascarine Leprince*. Powyższy środek bez żadnych złych następstw może być stosowany codziennie. *Cascarine Leprince* stanowi idealny środek leczniczy przeciwko zaparciu, gdyż usuwa samą przyczynę choroby. 1927

Stanowisko i zadania prasy.

Stanowisko i zadania prasy wogóle, a przede wszystkim w naszym kraju należą do zaszczytniejszych i trudnych niezwykle. Prasa bowiem, jako wyrazieliśka opinii publicznej, krzewicielka idei i poglądów odgrywa nader wybitną rolę w wielu wypadkach, decydującą nawet; przemawiając bowiem do tłumów codziennie lub w pewnych dość bliskich okresach czasu za pośrednictwem drukowanego słowa, wszczepia niejako w czytelników swoich poglądy i wierzenia tak silnie, sugestyonuje ich tak potężnie, że stają się one ich wyznaniem wiary, ich atrybutem tak głęboko w umysł wszczepionym, że prawie nie sposób go wykorzenić. W naszym kraju ze względu na jego wyjątkowe położenie polityczne, na słaby rozwój samokrytycyzmu wśród mas szerokich wpływ ten bywa stokroć silniejszy, niżeli w innych szczęśliwych krajach. W dodatku prasa u nas jest jedyną trybuną do omawiania spraw publicznych — a dla bardzo wielu czytelników jedynym źródłem wiedzy.

Z tego wyjątkowego stanowiska naszej prasy winien zdawać sobie pilnie sprawę każdy dziennikarz i publicysta polski.

Tak też rozumieł swe zadanie dawniejsi dziennikarze i publicyści, którzy wysoko nieśli sztandar swego zawodu i słynęli w całej Europie z czystości swych przekonań. Gdy bowiem na Zachodzie Europy prasa peryodyczna stawiała się coraz bardziej przedajną, coraz częściej szła na usługi częstokroć bardzo ciemnych sił społecznych i podejrzaney wartości moralnej interesów spekulacyjnych, prasa polska całkowicie wolną była od tego zarzutu.

I u nas były, gazety, dzienniki i tygodniki różnym a rozbieżnym poświęcone ideom i poglądom, bo inaczej być nie może, a nawet być nie powinno, lecz przedstawiciele tych idei i poglądów wierzyli ślepo w ich zbawienność dla społeczeństwa, walczyli o nie w sposób szlachetny, strzegąc się jak ognia, by w walce tej nie użyć oręża, mogącego spowodować nieobliczalne straty dla całego narodu.

Dziennikarz publicysta obowiązany jest pilnie czuwać nad zjawiskami, jakie fala życia przynosi, skrzętnie je notować i odpowiednio oświetlać ale w tej pracy niewolno mu postugiwać się plotką, kłamstwem, oszczerstwem, a tembardziej, skoro ten sposób postępowania jest na ręce wrogom narodu, samemu zaś narodowi nieobliczone szkody przynieść może.

I dawniej na łamach naszych czasopism toczyły się polemiki w przeróżnych sprawach społecznych; ale polemizujące z sobą obozy nigdy nie używały broni podobnej do tej, jaką dziś postugują się niektóre dzienniki i pewni dziennikarze, a właściwiej szczeniaki dziennikarskie, dla których nie ma nic świętego. Nazwalimy ich szczeniakami, bo legną się w dziennikarstwie ślepyimi na podobieństwo szczeniaków. Tylko szczeniak przejrzy z czasem i wyrośnie na tegoż psa, szczeniak zaś dziennikarski nie przejrzy nigdy, jeżeli za mało ma oleju w swej pustej mózgowicy, zamało poczucia obowiązków swego zawodu i zrozumienia, jak obosieczną jest broń, którą mu dano w rękę.

Jaskrawym tego dowodem jest drobny wypadek, jaki zdarzył się przed kilku dniami i pierwszorzędnej naszej jadłodajni „Louvre”, a który postużył p. (f.) reporterowi „N. Kuryera Łódzkiego” do oszczerczej naganki i to niesłychanie brutalnej na całe duchowieństwo polskie.

Wiadomo, powszechnie, że w ruchu o unarodowienie naszego handlu i przemysłu księża poważną odgrywają rolę. Oni to bowiem po wsiach i miasteczkach są przeważnie inicjatorami spółek rolniczych, handlowych i różnych kooperatyw; oni nakłaniają parafian swych, by wszystkie swoje potrzeby, o ile to jest możliwe, zaspokajali u swoich. Zohydzenie więc stanu duchownego leży w interesie żydów, prowadzi bo, wiem za sobą zachwianie zaufania do księży. Ale sprowadza też i osłabienie wiary u tych, którzy samodzielnie myśleć nie umieją. W ślad zaś za osłabieniem wiary, jedynej ostoji dla prostaczków w trudnych warunkach życia, jedynej wędzidła, trzymającego na wodzy brutalne instynkty natury ludzkiej, idzie bandytyzm, rozpusta, osłabienie związków rodzinnych, a wreszcie osłabienie siły odpornej całego społeczeństwa. Nad tem wszystkim nie pomyślał p. (f), chociaż zaczął swój bezecny artykuł od szumnej tyrady o zadaniach i celach dziennikarstwa.

Ze przeciętny reporter może nie rozumieć, co pisze lub być w lichym gatunku żydowskim wołkiem — to się zdarza, ale żeby redaktor lub

wydawca rzecz taką zaakceptował — to już c u r i o s u m niedopuszczalne w szanującej się prasie.

Można mieć odmienne przekonania i poglądy w kierunku unarodowienia handlu i przemysłu, wolno nawet walczyć z tym kierunkiem, ale niewolno w walce tej używać trujących środków. Prawo międzynarodowe zabrania używać na wojnie zatrutych oręży i kul dum-dum. Taka zaś napaść nieuzasadniona i takie zohydzenie duchowieństwa, nie są niczem innym, jeno kulami dum-dum, zatruwającymi zarówno organizm społeczeństwa, jako też i samą prasę.

Ma ona przecież szczytne zadanie, o ile służyć jej będą ludzie szerokich poglądów i dobrej woli.

Stanisław Łapiński.

W kwestyi przeniesienia gubernii do Łodzi.

Od dłuższego już czasu pisma publiczne podają bałamutne wzmianki w kwestyi przeniesienia do Łodzi gubernii z Kalisza i zapatrywań na ten przedmiot sfer miarodajnych.

Jak ostatecznie sprawa ta zdecydowana zostanie, trudno przesądzać. Jedno jest atoli pewne: jeżeli w widokach rządu leżeć będzie dokonanie tej ważnej dla naszego miasta reformy administracyjnej, to, pomimo przeciwnych argumentów obywatelstwa kaliskiego, z którymi ono niezawodnie, gdzie należy, wystąpi, a czemu trudno się dziwić, wprowadzoną zostanie.

W przededniu zatem rozstrzygnięcia przez sfery miarodajne tak ważnej sprawy, niewolno jest miastu naszemu być tylko obojętnym widzem lub bezczynnym czytelnikiem wzmianek dziennikarskich, zwłaszcza wtedy, gdy Kalisz ze swej strony nie zaniedba uczynić tego, czego wymaga po nim obowiązek obywatelski.

Opracowanie i podanie do właściwych władz odpowiedniego memoriału, opartego na cyfrach statystycznych, wydaje nam się nie tylko potrzebne, lecz wprost niezbędne. Za poważną to bowiem sprawa, aby zaniedbać wszelkich wskazanych środków, mogących przechylić szalę zwycięstwa na tę lub ową stronę.

Nie zapominajmy, że niekiedy i zapatrywania sfer rządowych ulegają zmianie pod wpływem poważnych argumentów, zaczerpniętych nie z teorii, lecz z życia. Rzadko to, co prawda, bywa, ale bywa. Co jeszcze lat kilka temu lub kilkanaście zdawało się być niepodobieństwem, dziś zdaje się faktem dokonanym.

Nie posiadam zebranego materiału, abym mógł na tem miejscu operować cyframi statystycznymi i dowodzić niemi potrzeby wprowadzenia do Łodzi władz i instytucji gubernialnych. Uczyniłam to zapewne lepiej wprawniejsi ode mnie.

Najpoważniejszym argumentem za utworzeniem w Łodzi gubernii i mającym niezaprzeczoną wyższość nad Kaliszem, było i będzie miasto półmilionowe, siedlisko wielkiego przemysłu fabrycznego, opłacające olbrzymie podatki rządowe: z nieruchomości i od przemysłu i handlu, z całym szeregiem poważnych instytucji kredytowych, z pierwszorzędnym w Państwie pod względem obrotów kredytowych Oddziałem Banku Państwa, nie korzystające u siebie na miejscu z dobrodziejstw instytucji gubernialnych.

Zapewne, złożyły się na to, jak wiemy, okoliczności wyjątkowe: nadmiernie szybki wzrost miasta z małej osady fabr. z potężnym przemysłem fabr. Fakt przecież pozostaje faktem: półmilionowe ognisko ludzkie pozostaje w ciągłej, codziennej zależności od małego miasteczka, mającego nad niem tę tylko wyższość i przewagę, że ono było dawniej i jest obecnie siedliskiem centralnych władz gubernialnych. Położenie bezprzykładne i dlatego tylko może mniej dziwne, że się do niego zanadto przyzwyczajono.

W Państwie Rosyjskiem są wprawdzie duże miasta, nie podlegające władzy gubernialnej, lecz te posiadają specjalną organizację administracyjną, na podstawie specjalnych przepisów i zaliczają się do t. zw. „Gradonaczalstw“. Do nich należą: Petersburg, Moskwa, Odesa, Sewastopol, Kercz, Mikołajew i Rostow nad Donem wraz z Nahiczewaniem.

Przeniesienie do Łodzi gubernii, to nie tylko

ważka sprawa ułatwień administracyjnych w rodzaju wydawania zagranicznych paszportów, planów na budowę i t. p., to cały szereg pierwszorzędnych instytucji państwowych z władzą gubernialną, sądem okręgowym i hipoteką gubernialną na czele.

Wedle zasadniczych praw o organizacji gubernialnej (Zb. pr. T. I wyd. z r. 1892) w mieście naszym znajdowałyby się, między innymi, takie urzędy, jak: do spraw miejskich, fabrycznych i górniczych, do spraw włościańskich, do spraw wojskowych, podatków od przemysłu i handlu, podatku mieszkaniowego, do spraw stwarższych, izba skarbowa i ewentualnie sąd okręgowy z hipoteką gubernialną.

Ze przeniesienie tylu urzędów do Łodzi odbiłoby się dodatnio na dalszym rozwoju miasta, utrwalając przez to warunki posiadania nieruchomości i zwiększając dobrobyt obywatelstwa miejscowego — to nie ulega wątpliwości.

Kwestya sadu okręgowego, nawet niezależnie od przeniesienia gubernii do Łodzi, była żywo rozpoznawana w właściwych sferach już przed kilkunastu laty, przed pobudowaniem nowego gmachu dla sądu w Piotrkowie i zdawało się, bliska była pomyślnego rozwiązania. Chodziło wówczas o to, aby miasto resp. obywatelstwo łódzkie dostarczyło przedewszystkiem odpowiedni lokal na sąd. Pierwsze odezwało się wtedy, na wniosek grona obywateli Tow. kred. miejskie, które na zebraniu ogólnem członków swoich, odbytem w r. 1901, uchwaliło na cel budowy gmachu dla sądu okręgowego 25,000 rb.

Sprawa nie była dość popieraną, a była na dobrej drodze, skoro ówczesny prezes sądu okręgowego, Czyczerin, umyślnie zjeżdżał do Łodzi i na posiedzeniu odbytem, pod jego przewodnictwem w miejscowym magistracie, sam gorąco popierał sprawę przeniesienia sądu do Łodzi. Chodziło też przytem i o oszczędzenie rządowi wydatku na budowę nowego gmachu dla sądu i hipoteki w Piotrkowie.

Po wzniesieniu tych budowli sprawa przedstawiała się już w innym świetle i poszła w odwłokę. Obecnie, z przeniesieniem gubernii do Łodzi kwestya sądu okręgowego nabiera znowu aktualnego znaczenia.

Istnienie hipoteki gubernialnej w Łodzi w miejsce dzisiejszej, powiatowej, odbiłoby się też nader korzystnie na interesach obywatelstwa miejscowego.

Jakkolwiek bowiem zasady prawne tej i drugiej hipoteki są jedne i te same, to przecież zachodzi duża różnica pod względem formalnym i związanymi z tem kosztami, które nieprodukcyjnie ciążyą obywateli i mieszkańców m. Łodzi. Hipoteka gubernialna posiada księgi wieczyste, w których wprost sporządzane są akty notaryalne, hipoteka zaś powiatowa obejmuje tylko akty hipoteczne, do których składane i doszywane są akty, sporządzane przed notaryuszami w ich kancelaryach, co powoduje, bądź co bądź, duże i zbyteczne koszty dla wszystkich, mających interesy, związane z zabezpieczeniem praw na hipotece.

Hipoteka gubernialna wpłynęłaby dodatnio na stan ekonomiczny nieruchomości podmiejskich, przyłączonych do miasta na mocy Najw. zatw. uchwały Rady ministrów z d. 18 października 1906 r. Nieruchomości te, po większej części, uregulowane są w hipotece gubernialnej i z tego powodu pozbawione są możliwości korzystania z kredytu długoterminowego w listach zastawnych z Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Przeniesienie ksiąg hipotecznych do hipoteki powiatowej w Łodzi połączone jest z nadmiernymi, jak dotąd, trudnościami.

Słowem, w jakkolwiek sferę interesów spojrzmy: miejskich, przemysłowych, społecznych, istnienie w Łodzi gubernii wpłynęłoby niezmiernie dodatnio na rozwój stosunków miejscowych, zwiększając przytem frekwencję przyjezdnych. Wszystko to są powody, dla których wskazaniem jest, aby sprawy tej nie zasyłać, lecz w miarę możliwości oświetlić ją wszechstronnie gdzie należy, jak ze swej strony (całkiem naturalnie) nie zaniedba tego zapewne uczynić Kalisz.

Ta rywalizacja dwóch sąsiednich miast o posiadanie gubernii nie powinna ani dziwić, ani być wzajemnie dla nich przykrą. Niech walka będzie „pojedynkiem szlachetnych“, a zwycięstwo udziałem szczęśliwszego.

Leon Gajewicz.

Pogrzeb

ś. p. Aleksandra Jabłonowskiego.

Tysięczny tłum publiczności zapełnił w ubiegłą sobotę górny kościół św. Aleksandra w Warszawie i plac przed świątynią w oczekiwaniu wyprowadzenia zwłok znakomitego uczonego ś. p. Aleksandra Jabłonowskiego.

Trumna kryjąca zwłoki zmarłego spoczywała na wysokim katafalku, wznoszącym się pośrodku świątyni, przybranej mnóstwem kwiatów, roślin egzotycznych, zalanej powodzią światła, rozpraszającego mroki kościoła.

O godzinie 3 min. 15 po południu duchowieństwo rozpoczęło modły żałobne, po których ukończeniu trumnę wyniesiono z kościoła przy dźwiękach „Marsza żałobnego“ — Chopina i złożono na wozie żałobnym.

Eksportował ks. prałat i infułat Chodyński z Włocławka w asystencji bardzo licznych duchowieństwa.

Przed konduktem i za trumną postępowały delegacje ze stowarzyszeń i korporacji warszawskich, krakowskich i lwowskich — z Kijowa i Odessy w ogólnej liczbie 38. W tłumnym orszaku pogrzebowym przyjmowali udział po za delegacjami przedstawiciele świata naukowego, literacko-dziennikarskiego, czciciele zasług, przyjaciele, towarzysze pracy oraz rodzina zgasłego uczonego.

Za konduktem na trzech żałobnych rydwaniach wieziono wieńce.

Po przybyciu pochodu żałobnego na cmentarz powązkowski, nad otwartą mogiłą profesor Tadeusz Korzon, wygłosił podniosłą mowę.

Ponadto przemawiali: w imieniu tow. naukowego prof. I. K. Kucharzewski i Aleksander Kraushar w imieniu tow. miłośników historii.

Kasa pogrzebowa w Zgierzu.

Jak wiadomo istniejąca w Zgierzu od roku 1890 i zgierska kasa pogrzebowa, z powodu wadliwości ustawy znalazła się w przededniu bankructwa.

Wobec tego grono osób, po odbyciu całego szeregu ogólnych zebrań członków i narad z przedstawicielami wszystkich grup kasy, opracowało nową ustawę, którą władze zalegalizowały i w sobotę ubiegłą, w lokalu p. G. Graeb-scha przy ulicy Szczęśliwej nr. 25/52 odbyło się organizacyjne zebranie kasy.

Obradom przewodniczył p. R. Kunkiel, który odczytał nową ustawę kasy. Ustawa ta w głównych zarysach różni się od starej ustawy tem, że obecnie członkowie muszą wpłacać do kasy 150 składek po 20 kop. i dopiero wtedy uzyskują prawo do zapomogi najwyższej normy 50 rb., gdy tymczasem w myśl ustawy dotychczasowej, członkowie wpłacający do kasy tylko 75 składek, uzyskiwali prawo do 60 rb. zapomogi.

Po odczytaniu ustawy, przeprowadzono wybory zarządu. Wybrani zostali pp. na prezesa Gustaw Graeb-sch, na członków zarządu: K. Ekkert, S. Sobieraj, A. Kunkiel, J. Wiese, R. Langhaus, R. Rich, K. Abram, na zastępców: J. Kausik, A. Zawadzki, J. Zywicki, F. Dąbrowski, L. Draże, A. Janowski, R. Kunkiel i W. Abram.

Działalność kasy, którą zawieszono przed 4 miesiącami, rozpocznie się niebawem po pierwszym posiedzeniu zarządu.

W dzień zawieszenia działalności kasy, liczba członków „wypłaconych“ t. j. takich, którzy wpłacili do kasy 75 składek i uzyskali prawo do 60 rb. zapomogi wynosiła 3,751, członków zaś płacących we wszystkich 5 grupach kasy — tylko 872.

Obecnie, według brzmienia nowej ustawy, członkowie „wypłacony“, jeżeli zechcą nadal należeć do kasy i uzyskać prawo do wyższej zapomogi, zmuszeni będą wpłacać składki w dalszym ciągu aż do 150, jeżeli zaś nie zgodzą się na to, w takim razie po ich śmierci rodziny otrzymają tylko po 15 rb. t. j. zwrot 75-ciu wniesionych składek bez procentu i wpisowego.

Gotówka, jaką posiada kasa w dniu zawieszenia jej działalności, wynosi 7,200 rb. i znaj-

duje się w zgierskim towarzystwie wzajemnego kredytu.

Teatr Popularny.

„Halka”, opera w 4-ach aktach Stan. Moniuszki.

Dyrekcja teatru popularnego rozpoczęła sezon zimowy w zeszłą sobotę, piękną i bogatą w natchnienie operą „Halka” nieśmiertelnego naszego pieśniarza Stanisława Moniuszki.

Teatr popularny był zapełniony do ostatniego miejsca; publiczność z zacięciem śledziła postać nieszczęśliwej Halki wraz z całym otoczeniem.

Trudną nadzwyczaj, zarówno pod względem wokalnym jak i scenicznym, partję tytułową powierzono młodej i utalentowanej sopranistce p. Stillfried-Ottównie, która mimo tremy wywiązała się z trudnego zadania zupełnie zadowalająco. P. O. jest uczennicą znanego b. artysty-spiewaka Al. Bandrowskiego; występ sobotni, to pierwsze jej kroki sceniczne. Głos p. O. jest duży, okrągły, dźwięczny i szeroki w skali, w wysokim rejestrze trochę nierówny i tremolujący, co jednak przy systematycznej pracy da się usunąć. Z tego jednak co słyszałem i widziałem wnosię, że p. O. jest dobrą siłą operową na przyszłość, nerw sceniczny posiada, temperamentu i uczucia również w miarę; zwróciłbym tylko uwagę na frazowanie, wyraz i wogóle na większe wykończenie artystyczne.

Ogólnie biorąc, Halka sobotnia zrobiła na całym audytorium wrażenie bardzo dodatnie.

Zofia była znana nam już z występów poprzednich p. Brochwicz, tak pod względem wokalnym jak też i scenicznym wywiązała się z niedużej, lecz wdzięcznej roli bardzo dobrze.

Jontkiem był p. Morawski. Głos p. M. jest dobrze postawiony, dźwięczny i wogóle nadający się doskonale do tej partji; z łatwością włąda głosem w całej szerokości skali, przydałoby się tylko artyście więcej uczucia i poczucia rytmicznego.

Bardzo dobrą siłą opery obecnej jest młody baryton p. Ochrymowicz, głos posiada równy, dźwięczny i ciepły, jest to więcej w brzmieniu baryton-tenor. Podobał się ogólnie; odtworzył partję Janusza z wyrazem i z wielką subtelnością.

Stolnikiem był p. Miller; głos, widać wskutek niedyspozycji, nie wyszedł tak, jakby sobie solista życzył.

Mniejsze partje solowe obsadzone były również bardzo starannie.

Baletowi należą się słowa gorącego uznania za wybornie odtąnczonego mazura, tańce góralskie i poloneza.

Reżyserja mimo niektórych drobnostek sprawiała się dzielnie. Niekompletna orkiestra nie dała nam coprawda tego kolorytu, o którym myślał Moniuszko, obój często był zastępowany bądź to przez skrzypce, bądź przez klarnet; wielkim brakiem w orkiestrze to tympani (kotły), które w orkiestrze symfonicznej grają bardzo ważną rolę.

Na jedno zwróciłbym uwagę w wykonaniu całości „Halki”, a to przedewszystkiem na wykończenie artystyczne; za dużo było rzemiosła, sumiennego szkolnego wykonania, a zamało polotu i poczucia artystycznego. Materiał jest, soliści, chór (pod względem jakości dobry), balet orkiestra, włąć tylko trzeba w to wszystko trochę temperamentu, zapału, duszy, artystyzmu, a wtedy stworzy się całość, która byłaby wzorem dla innych.

Tymczasem i za to, co jest, należy się dyrekcyi pochwała, że potrafiła zebrać dobry zespół, który mógł na inaugurację teatru popularnego wykonać dzieło prawdziwego natchnienia.

Alojzy Dworzaczek.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dzierżysława Jutro Cziboga.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). — Jutro „Gri-Gri” operetka. Początek o godz. 8 min. 15 wiecz.

HELENÓW. Codziennie koncert orkiestry Namiśłowskiego. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91)

otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkego, ul. Widzewska 47.

Uroczystości Częstochowskie.

Przy wspaniałej pogodzie i przy udziale dzie siątek tysięcy pątników odbyło się wczoraj rano uroczyste poświęcenie stacyi Męki Pańskiej, wspólnego dzieła rzeźbiarza Piusa Welońskiego.

Już od bardzo wczesnego ranka ruch na Jasnej Górze panował ogromny. Wstęp dozwolony był tylko za biletami.

Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Zdzitowiecki w asystencji ks. ks. biskupów Nowowiejskiego z Płocka i Łosińskiego z Kielc, delegatów kapituł wszystkich diecezji polskich i setek duchowieństwa.

Kazanie po sumie wygłosił ks. biskup Zdzitowiecki.

Komunię św. udzielali księża na zewnątrz świątyni.

Uroczystość wypadła imponująco i niezakłócona została żadnym ważniejszym wypadkiem.

Fo południu w refektarzu klasztornym odbyła się uczta, do której zasiało 600 osób. Wobec takiej ilości gości trwała ona trzy godziny. Wygłoszono mnóstwo toastów.

Zaraz po południu pielgrzymi zaczęli opuszczać Częstochowę i według przybliżonego obliczenia do wieczora wyszło i wyjechało około 50,000. Na dworcu kolejowym tłok panował olbrzymi, pociągi przepełnione wychodziły ze znacznym opóźnieniem.

Podczas uroczystości pogotowie lekarskie zanotowało 46 wypadków z powodu zgniecenia, zemdenia, porażenia słonecznego, głodu i wyczerpania ogólnego. W tłumie zabłąkało się 14 dzieci, których rodziców odszukano dopiero wieczorem. Z nastaniem zmroku wieża, szczyty i bramy zajaśniały wspaniałą iluminacją.

KRONIKA.

(x) **Nabożeństwo** na rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach miejskich odprawione będzie jutro o godzinie 10½ rano w kościele świętego Krzyża.

(k) **Rok szkolny** w niektórych szkołach i pensjach naszych już się rozpoczął. Po dwumiesięcznym wypoczynku na wsi, a biedniejszej dziatwy w mieście, ulice miasta zaroily się dzisiaj rano „naszymi milusińskimi”, którzy z tornistrami i kilkoma groszami na drugie śniadanie, uśmiechnięci i szczęśliwi, śpieszyli do szkół do nowej pracy.

Szczęść im Boże z nadchodzącym rokiem szkolnym, niech przejęci jednym pragnieniem zdobycia wiedzy pracują dla dobra swego i społeczeństwa.

(h) **Normy handlu.** W wydanych w r. 1907 dla gub. warszawskiej przepisach obowiązujących o odpoczynku pracowników handlowych pominięto miasta, wobec czego zakłady miejskie do tej pory kierowały się normami czasu, określonymi dla osad, miasteczek i wsi.

Obecnie gubernator warszawski wydał nowe przepisy obowiązujące specjalnie dla miast, na mocy których handel w restauracjach II rzędu dozwolony jest od godz. 9 rano do godziny 12 w nocy, w restauracjach I rzędu od godziny 11 rano do godz. 2 w nocy, w cukierniach ze sprzedażą trunków od godz. 9 do 12 w nocy i w mleczarniach bez prawa sprzedaży trunków od g. 8 rano do g. 11 w nocy.

(—) **Oficerowie na kolejach.** Ministerjum wojny złożyło Dumie projekt prawa o wyznaczeniu około miliona rb. jednorazowo i 184,000 rb. rocznie na utworzenie oficerskiej szkoły kolejowej, mającej za zadanie przygotowywać oficerów do służby kolejowej.

Szkoła ma powstać w Kijowie.

(h) **Pierwsza wrześniówka.** Po kilku dniach skwarnych dziei pierwszy września obdarzył nas odmianą.

Już w nocy z niedzieli na poniedziałek bly-

skawice zapowiadały słotę. Powietrze było tak parne, że oddech tamowało.

Dziś od samego rana zaczął padać deszcz z początku drobny, który około 9-ej zamienił się w istny potop.

Dla braku kanalizacyi woda, nie mając odpływu dostatecznego, zapełniła rynsztoki, następnie pokryła ulice.

Tramwaje wlokły się bardzo powoli, zatrzymując się od czasu do czasu, niekiedy na całe godziny; żeby wejść do tramwaju albo wysiąść z niego, trzeba było brodzić po kostki w mętnej, brudnej wodzie.

Jakie szkody wyrządziła ta powódź w brukach, w suterenach i piwnicach—później dopiero będzie można ocenić.

(x) **Z Tow. krajoznawczego.** Na 7 i 8-go b. m. organizuje się wycieczka do Olsztyna i Złotego Potoku. Zapisy przyjmowane będą w lokalu Tow. (Piotrkowska 91) w nadchodzącą środę i czwartek dnia 3 i 4 b. m. od godz. 7 do 8 i pół wieczorem, z opłatą od członków po rb. 7, a od osób przez nich wprowadzonych po rb. 8.

(h) **Zo zgromadzenia kuchmistrzów.** W nadchodzący czwartek 4 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Cegielnianej nr. 47 odbędzie się zebranie członków zgromadzenia kuchmistrzów.

Dziś na intencję cechu kuclimistrzów w kościele św. Stanisława Kostki odprawione zostało nabożeństwo.

(k) **Wycieczka.** Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej urządza 7 b. m. wycieczkę do Tomaszowa.

Członkowie życzący wziąć udział w wycieczce proszeni są o zapisywanie się w kancelaryi Stow. do środy 3 b. m. włącznie.

Wyjazd koleją Fabryczno-Łódzką o godzinie 8 rano.

(h) **Zabawa w parku Staszica,** urządzona przez Resursę rzemieślniczą, zgromadziła wczoraj w parku Staszica parę tysięcy uczestników. Rozpoczął ją koncert orkiestry symfonicznej dyr. Sielskiego. Następnie popisywała się młoda orkiestra Resursy rzemieślniczej i chór Tow. imienia Moniuszki wykonaniem kilku utworów swoich.

Prawdziwą niespodzianką było corso kwiatowe, urządzone przez sekcję kolarzy przy Resursie rzemieślniczej.

Około godz. 4 po południu pod kierunkiem p. Jagusia, przewodniczącego sekcji, ukazało się w parku około 20 jeźdźców na rowerach gustownie przybranych w kwiaty. Nagrody za najpiękniejsze przyozdobienie otrzymali: 1) p. Józef Czerny—za latawiec; 2) p. Emilia Czerny—za altankę; 3) p. Józef Szymański—godło Resursy; 4) p. Marta Bankoni—monogram sekcji kolarzy; 5) p. Bolesław Pawlaczek—za bardzo gustowny dobór kwiecica. Uprzejmniały zabawę popisy trupy cygańskiej.

Chór Tow. im. Moniuszki odśpiewał „Poloneza” z „Halki”, w połączeniu z orkiestrą p. Sielskiego.

Na zakończenie oglądaliśmy „Wesele w Łobzowie” Anczyca, na którym odtąnczono krakowiaka, mazura i siarczystego oberka.

Niech żałuje, kto nie mógł użyć tylu przyjemności.

(d) **Udaremiony rabunek.** Przed kilku dniami policja śledcza otrzymała wiadomości, iż uplanowany jest napad na kasyera kasy pożyczkowej przemysłowców łódzkich (Ewangelicka 15) w chwili, gdy będzie prznosił pieniądze z kancelaryi rejenta Sarosieka do biura.

Wyjaśnić należy, że zgodnie z ostatniem rozporządzeniem prezesa sądu okręgowego, zainkasowane za weksle oddane do protestu pieniądze winny odbierać od rejenta banki, a nie, jak dotąd praktykowano, że pieniądze odsyłał do banku rejent.

Otóż pieniądze takie od rejenta Sarosieka dla kasy pożyczkowej przemysłowców łódzkich codziennie odbierał kasyer Wasyl Buriakow i na niego to miał być wykonany zamach.

Otrzymałszy takie zawiadomienie, policja zarządziła ścisłą obserwacyę nad kasyerem i kancelaryą rejenta. Obserwacya ta trwała kilka dni, lecz wyniku żadnego nie dała. Dopiero w ubiegłą sobotę w południe uwagę agentów zwrócił służący rejenta, Stanisław Jankowski, który raz

w raz wychodził na ulicę, jakby upatrywał kogoś, przyczem zdawał się być silnie zdenerwowanym.

Po pewnej chwili agenci zauważyli, że J. podszedł do dwóch spacerujących mężczyzn, elegancko ubranych i szepnął im kilka słów, poczem pośpiesznie wrócił do kancelaryi. Nieznajomi skierowali swe kroki ku bramie domu, w którym mieści się kancelarya rejenta i stanowiący w oddaleniu kilku kroków, zaczęli pilnie przyglądać się wychodzącym z bramy osobom.

Wtedy agenci policyjni, będąc już pewni, że nieznajomi są to oczekiwani bandyci, nieopatrzenie podeszli do nich i zanim ci zdążyli zorientować się, włożyli im na ręce kajdanki, poczem wsadziwszy do dorożki, odwieźli do wydziału śledczego. Aresztowanie bandytów odbyło się tak szybko, że dość liczni o tej porze przechodnie nawet tego nie zauważyli.

Przewiezieni do wydziału śledczego bandyci poddani zostali rewizji; znaleziono przy nich brauningi i fiński nóż. Podczas badania dawali początkowo wykretnie odpowiedzi, lecz wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się do planowanego napadu na kasyera. To samo uczynił i Jankowski aresztowany później.

Wrazie, gdyby napad się powiódł, bandyci zamierzali wyjechać do Ameryki.

Aresztowanych bandytów, zamiast do... Ameryki, odesłano tymczasem do więzienia przy ul. Długiej, a sprawę przesłano do sędziego śledczego.

(d) **Niefortunny koniokrada.** W nocy z piątku na sobotę we wsi Krzeszewie, w pow. brzezińskim, na gorącym uczynku kradzieży koni ze stajni włościanina Wojciecha Łuczaka przyłapano złodzieja, który na dowód tożsamości osoby okazał paszport na imię Leona Filipowskiego, 29 lat.

Ponieważ aresztowany wyglądał starzej, przesłano go w celu stwierdzenia jego osobistości do Łodzi do wydziału śledczego. Tu poznano w nim zawodowego koniokrada, Antoniego Parzonkę, 40 lat.

Charakterystycznym jest szczegół, iż P. 22 lata swego życia spędził w więzieniu. Zawód swój rozpoczął mając lat 18, tak niefortunnie, iż został przyłapany na gorącym uczynku i w karierze dalszej wcale mu się nie wiodło, gdyż zawsze po wypuszczeniu z więzienia bywał przyłapany na kradzieży, tak, że ani razu nie mógł z owoców swej „pracy“ korzystać.

(p) **Przejechana samochodem.** W sobotę w godzinach poobiednich na ul. Zgierskiej nr. 80 Marya Daszyńska, szwaczka, lat 20, wpadła pod koła samochodu i odniosła ciężkie potłuczenie całego ciała i ranę szarpaną prawego ucha. Po opatrzeniu ran i nałożeniu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Ewangelickiego.

(p) **Z głodu.** Na ul. Średniej nr. 75 znaleziono w sobotę późnym wieczorem Jana T., kowala, bez zębów, lat 55, w stanie zupełnego wycieńczenia sił z nędzy i choroby. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Ewangelickiego.

(p) **Zamachy samobójcze.** Na ul. Skwerowej nr. 12 w sobotę znaleziono służącą Katarzynę, lat 27, w stanie nieprzytomnym, zatrutą kwasem octowym.

W stanie groźnym odwieziona została przez lekarza Pogotowia do szpitala Poznańskich.

— Dzisiejszej nocy na ul. Chopina nr. 2 Józef Sk., blacharz, lat 20, pod wpływem rozdrażnienia powiesił się. Zamach udaremnił domownicy, samowiedzę zaś przywrócił mu lekarz Pogotowia.

(d) **Obławy i aresztowania.** W nocy z soboty na niedzielę policja dokonała w różnych dzielnicach miasta obławy, podczas której aresztowano 32 podejrzane osoby, z których, jak się okazało, 7 poszukiwanych przez władze sądowe (za różne przewinienia).

(h) **Drobne ognie.** Wczoraj o godz. pół do 11 wieczorem przy ulicy Łapowej № 44, spadła lampa, od której zapaliła się podłoga. Ogień ugasił mieszkańca przybyciem straży ogniowej.

— Dzisiaj o godzinie 10-ej rano przy ul. Nowej 34, w mieszkaniu zapalił się kosz. Ogień ugasił domownicy przed przybyciem straży.

(d) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj na Starym Rynku jakiś wyrostek przesuwający brezent, ochraniający stragan Joela Błotkina, skradł kilka koszul męskich, z którymi zaczął uciekać, lecz go spostrzeżono i przy pomocy policyjanta posterunkowego przytrzymano. Jest to 19-letni Stefan Staniszczyk, zamieszkały przy ul. Rokickiej № 17.

(k) **15-letni jubileusz.** Dnia 7 września r. b. przypada 15-letnie istnienie Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych powiatu łaskiego w Pabianicach.

Uroczystość jubileuszu obchodzona będzie z następującym programem:

O godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Najświętszej Maryi Panny.

O godz. 11 rano odczytanie sprawozdania z 15-letniej działalności Stow., oraz wspólne śniadanie w lokalu własnym przy ulicy Długiej nr. 50.

O godz. 6 wiecz. raut w sali Hegenbarta przy ul. Zamkowej nr. 1.

Zakończy uroczystość wspólny obiad w tymże lokalu.

(a) **Z konstantynowskiej straży ogniowej.** Gubernator piotrkowski zatwierdził skład zarządu, komendy i komisji rewizyjnej straży ogniowej ochotniczej w Konstancynie. Prezesem zarządu jest ks. von Szmidt, proboszcz miejscowy, pomocnikiem komendanta p. Leopold Hajzler, członkami komisji rewizyjnej pp. Adam Augustyniak, Filip Lebkowski i Teofil Szulc.

(e) **Wyścigi w Piotrkowie.** Sprawozdanie z wyścigów wczorajszych w Piotrkowie, z powodu spóźnionego przyjazdu naszego delegata, umiemyśmy dopiero w jutrzejszym numerze.

(a) **Pożar w fabryce.** Onegdaj, o godz. pół do 9 wieczorem, w tkalni Tow. akc. „Lorentz i Krusche“ w Zgierzu, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wynikł pożar, który momentalnie objął osnowy i towar na dwóch warsztatach tkackich, przyczem zagroził całej fabryce, tembardziej, że usiłowania robotników, pracujących na nocną zmianę w celu stłumienia pożaru w zarodku, okazały się daremnymi. Dopiero gdy zaczął działać aparat przeciwpożarowy systemu Szprynglera, ogień powoli zgasił. Spaliły się 2 warsztaty z towarem i przedzą; zalaniu wodą zaś uległo kilkanaście warsztatów. Straty, wynoszące z górą 2,000 rb., pokryje ubezpieczenie.

(a) **Szczepienia ospy w Zgierzu** donował felczer miejski, p. Jaroszkowski, nie dr. Weisman, jak to, mylnie poinformowani, podaliśmy w sobotnim numerze naszego pisma.

(d) **Sumienny woznica.** W sobotę we wsi Proboszczowice, pow. łódzkiego, pracujący w polu włościanin odbił złodziejowi parę koni. Jak wykazało śledztwo, konie te zostały skradzione razem z wozem węgla Włodzimierzowi Chadyńskiemu (ul. Radwańska № 54) przez furmana Wincentego Lisieckiego. Za zbiegłym Lisieckim rozesłano listy gończe.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Po raz pierwszy odegrany będzie w Łodzi nieznanym dotąd w Królestwie dramat wielce utalentowanego autora polskiego Leopolda Staffa p. t. „Wawrzyn“.

Otwarcie sezonu wyżej wspomnianą sztuką nastąpi w czwartek 4 b. m.

W sobotę po południu po cenach najniższych (krzesła po 30 kop., balkon po 20 kop.), dla młodzieży odegrana będzie „Zemsta za mur graniczny“ A. Fredry.

Bilety od wtorku sprzedawać się będą na czwartek w cukierni p. Gostomskiego, na sobotę w cukierni p. Ulrichsa.

Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Wczoraj wskutek niedyspozycji p. Rogińskiej, przedstawienie popołudniowe „Wróg kobiet“ nie odbyło się.

Jutro we wtorek po raz pierwszy rozgłosna i wielce zabawna operetka Linkego p. t. „Gri-gri“, która cieszyła się niebываłym powodzeniem w Warszawie.

W środę „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki.

We czwartek „Gri-gri“, operetka w 3 aktach Linkego.

W piątek „Wróg kobiet“, operetka w 3 aktach Ejslera.

W sobotę „Gri-gri“, operetka w 3 aktach Linkego.

W niedzielę po południu „Halka“, wieczorem „Królowa miliardów“.

Z WARSZAWY.

* **Z żałobnej karty.**

Onegdaj zmarł tu Bronisław Wilczyński, członek honorowy tow. opieki nad dziećmi i kilkoletni prezes tej instytucji.

* **Sprzeniewierzenie.**

W tych dniach z warszawskiej filii domu handlowego „Paweł Sorokoumowski i S-wie“ znikł w tajemniczy sposób oficyalista tej firmy 25-letni Józef Gorekto.

G. pracował w tej firmie kilka lat i czynności swoje spełniał bez zarzutu, więc w pierwszej chwili zrodziło się podejrzenie, że padł on ofiarą rabusiów, gdyż zwykle nosił ze sobą większe sumy pieniędzy.

Dopiero gdy ujawniono, że wraz z G. znikły ceine futra, okazało się, że G. futra te spieniężył.

Wydział śledczy ustalił, że G. uciekł zagranicę.

Straty, spowodowane sprzeniewierzeniem, wynoszą kilka tys. rb.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Zjazd stronnictwa ludowego. Onegdaj odbył się tu zjazd posłów stronnictwa ludowego. Przybyło 42 posłów, w ich liczbie minister dla Galicyi Długosz.

Obrady były poufne. Poseł Stapiński wygłosił referat, poczem przedstawił wnioski:

1) stronnictwo ludowe wyraża nieufność dla gabinetu p. Stürgkha za udaremnienie reformy wyborczej i za niedopuszczenie do porozumienia pomiędzy polakami a rusinami;

2) domaga się reformy wyborczej dla Galicyi na podstawie głosowania czteroprzymiotnikowego oraz proporcjonalności w wyborach;

3) czyni odpowiedzialnymi za niedojście do skutku reformy wyborczej te stronnictwa polskie które ją zwalczały, t. j. narodowych demokratów, podolaków i centrum (druga część tego punktu zwraca się ostro przeciw duchowieństwu galicyjskiemu) i

4) stronnictwo ludowe potępia ograniczenia emigracyjne.

Z CESARSTWA.

Konfiskata. Komitet do spraw prasowych skofiskował nr. 9 gazety „Nowaja Raboczaja Gazieta“ za korespondencję p. t. „Petersburg wśród metalowców“.

Zamknięcie związku. Moskiewski urząd do spraw stowarzyszeń i związków zamknął związek zawodowy robotników przemysłu metalowego „Solidarność robotnicza“.

RUCH STRAJKOWY.

W ciągu roku zeszłego zarejestrowano 1356 strajków ekonomicznych, w których wzięło udział 320 tysięcy uczestników.

O podwyższeniu płacy zarobkowej strajków było 942, brało w nich udział 175,465 robotników; o skrócenie dnia roboczego strajków było 127, brało w nich udział 27,650 robotników; o warunki pracy strajków było 287, brało w nich udział 116,620 robotników.

Wysokość żądanej podwyżki wynosi przeciętnie 20—30 proc., jakkolwiek w niektórych (nawet większych) zakładach przemysłowych stawiano żądanie podwyższenia płacy o 50 proc., co dowodzi, jak niskie są w tych przedsiębiorstwach zarobki.

Co się tyczy dnia roboczego, to najczęściej spotykanym żądaniem jest żądanie skrócenia dnia roboczego, do 9 (rzadziej do 8) godzin; świadczy to o tem, iż ogólnie przyjęty jest w Rosyi 10-godzinny dzień roboczy (i dłuższy), a gdzie niegdyzie tylko robotnicy uzyskali 9-godzinny dzień roboczy i dążą do 8-godzinnego.

Ze wszystkich żądań robotniczych najpopularniejszą sprzeciwiali się fabrykanci żądaniom domagającym się zmiany tych lub owych porządków fabrycznych.

Przy tych też żądaniach obstawali najmocniej robotnicy.

Najczęściej spotykanym żądaniem w tej grupie było: uznanie delegatów, uznanie Związku, przyjmowanie do pracy tylko należących do organizacji, niewydalanie i nieprzyjmowanie nowych robotników bez zgody ogółu.

Bardzo liczne też były żądania usunięcia niegrzecznych i brutalnych majstrów i przyjęcia z powrotem usuniętych,

TELEGRAMY.

Ustąpienie Delcasse'go.

PARYŻ, 31-go sierpnia. (wł.) „Liberte“ potwierdza wczorajsze pogłoski o ustąpieniu Delcasse'go ze stanowiska ambasadora francuskiego w Petersburgu. Zdaniem tegoż organu, Delcasse, zaraz po ukończeniu swego urlopu, powróci do Petersburga, ale tylko po to, aby wręczyć listy odwołujące.

Najbliższa rada gabinetowa nazaczy prawdopodobnie jego następcę.

Rokowania pokojowe.

SOFIA, 31 sierpnia. (wł.) Układy bezpośrednie z W. Portą już się rozpoczęły. Przedstawicielami bułgarskimi, oprócz Naczewicza, są: Sawow, Klaczew i Toczew.

Rokowania mają wziąć za zasadę pozostawienie przy Turcji Adryanopola i Kirk-Kilisse. Turcy domagają się będzie pozatem przyznania Dimotiki i Artakioei.

Grecy na morzu Egejskim.

RZYM, 31 sierpnia. (wł.) „Corriere d'Italia“ donosi, że flota grecka zajęła wyspę Castello-Rico przy wybrzeżu Azyi Mniejszej. Wojsko greckie usunęło miejscowe władze tureckie i wyznaczyło własnego gubernatora wyspy.

Wobec tego oczekiwać należy protestu ze strony Włoch.

Jeszcze jeden kandydat.

LONDYN, 31 sierpnia. (wł.) Przebywający tu członek delegacji albańskiej, Lombri Pedri, oświadczył, że pomiędzy licznymi kandydatami na tron albański, znajduje się także jeden z synów cesarza Wilhelma, który w tym celu studjuje już od roku bardzo pilnie język albański.

Nowy rekord lotniczy.

KOLONIA, 31 sierpnia. (wł.) Dziś o godz. 1½ po południu przybył tu na aeroplanie lotnik francuski, Gilleux, który po odloczeniu udać się ma w dalszą drogę do Warszawy.

Zamiarem jego jest pobić rekord słynnego lotnika Brindejonc'a.

Anarchiści portugalscy.

PARYŻ, 31-go sierpnia. (wł.) Dzisiejszy „Journal“ donosi, że w Oporto w Portugalii, doszło do krwawych walk między policją a anarchistami. Zarządzono rewizję w mieszkaniu anarchistów, przyczem wielu z nich aresztowano. W mieszkaniu anarchisty Susy znaleziono 8 bomb. Wiele domów policja musiała wręcz zdobywać z bronią w rękę, wobec zaciętego oporu zamkniętych w nich anarchistów.

Sensacyjne zwierzenie.

LONDYN, 31-go sierpnia. (wł.) „English Review“ ogłasza sensacyjne wynurzenia lorda Roberts'a, który stwierdza, że w jesieni 1911 roku, podczas zaostrzenia się kwestyi marokańskiej i zajęcia portu Algeiras przez niemiecką flotę działową „Panther“, której na pomoc przybył później krążownik, flota angielska znajdowała się zgromadzona w porcie Cromarty na wschodnim wybrzeżu Anglii, w oczekiwaniu na napad ze strony floty niemieckiej. Również i lądowa armia angielska była przygotowana do niezwłocznie nastąpić mającej walki.

Ofiary rozruchów.

DUBLIN, 31 sierpnia. (wł.) Podczas rozruchów, do jakich doszło z powodu strajku, z pośród robotników odniosło rany 200 osób, a z pośród policjantów 30. Jeden zmarł w szpitalu.

Unioniści i nacyonalisci.

LONDYN, 31 sierpnia. (wł.) Z Londondery (Irlandya) donoszą, że wczoraj doszło znów do poważnych zaburzeń pomiędzy unionistami i nacyonalistami irlandzkimi. Z obydwu stron strzelano z rewolwerów.

Policja przedsięwzięła liczne aresztowania.

Cholera.

ODESA, 31 sierpnia. (wł.) W związku z ustaniem w Chersoniu wypadków zapadnięć na

cholere, naczelnik miasta stara się o uznanie Odessa za niebezpieczną pod względem cholery.

Podróżni i towary, przybywające z Chersonia, poddawane są oględzinom lekarskim.

Juanszikaj otruty.

LONDYN, 31 sierpnia. (wł.) „Daily Telegraph“ donosi via Tokio: z poduszczenia emisaryuszów mongolskich Juanszikaj został otruty dawką arseniku. Z wielkim tylko trudem udało się lekarzom, po całodziennych usiłowniach, za pomocą energicznie zastosowanych antidotów uratować życie Juanszikajowi.

Z ostatniej chwili.

Zmiany ambasadorów.

Paryż, 1 września. (wł.) Prezydent Poincare przed wyjazdem swoim do środkowej Francji zwołał radę ministrów, na której debatowano nad zmianami w ambasadach.

Pomiędzy innymi mają być zamianowani ambasadorami b. minister spraw zagranicznych Paleolog oraz obecny poseł w Bukareszcie Blondel. Prawdopodobnie Delcasse zrezygnuje jeszcze przed nowym rokiem. Zastępcą jego jak przypuszczają, będzie Leygues.

Protest ogółu ziemian.

Poznań, 1 września. (wł.) Zarząd centrum obywatelskiego ogłasza, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności ani za zachowanie się podczas uroczystości poznańskich „Bazaru Polskiego“, ani za postępowanie polaków, którzy byli na obiedzie galowym.

Ziemiaństwo polskie łączy się w zupełności z patriotycznie myślącym społeczeństwem i potępia ubliżające godności narodowej postępowanie kilku polaków i polek, którzy byli na zamku, lub wzięli pośredni udział w uroczystościach.

W obawie światła.

Ateń, 1 września. (wł.) Międzynarodowa komisja dla zbadania okrucieństw ostatnich wojen bałkańskich otrzymała wezwanie od Grecji, aby Milukowa, którego stronniczości obawia się Bułgaria, zastąpiła innym przedstawicielem Rosyi.

Komisja jednak postąpiła solidarnie i odrzuciła żądanie Grecji, wobec czego zadanie komisji należy uważać za skończone. W najbliższych dniach ogłoszone będą rezultaty jej badań.

Krwawa walka.

Konstantynopol, 1 września. (wł.) W okolicach Kirgari i Deridere stoczyły się krwawe walki pomiędzy bandami bułgarskimi i wojskami tureckimi. Po stronie bułgarskiej 160 zabitych i wielu rannych, po stronie tureckiej straty również znaczne, lecz mniejsze. Ludność Kirgari i Gimilidzia stawiała silny opór bułgarom.

Starcie band.

Saloniki, 1 września. (wł.) Pod Nevrokopem doszło do znacznych starć pomiędzy wojskami greckimi i bandami bułgarskich komitadzi. Bułgarzy zostali rozbici.

Przyjęcie delegacji.

Rzym, 1 września. (wł.) Przybyła tu delegacja adryanopolska i została życzliwie przyjęta w ministerium spraw zagranicznych.

Przesilenie ministeryalne.

Ateń, 1 września. (wł.) Minister spraw zagranicznych Cormilas wręczył wczoraj swoją dymisję Veniselosowi, który podziękował mu w serdecznych słowach za zasługi, położone dla dobra kraju. Nowy minister, Panaf, złożył wczoraj przysięgę.

Manewry niemieckie.

Rzym, 1 września. (wł.) Książę Abrosow, obecny szef włoskiego sztabu generalnego, wy-

jechał do Helgolandu. Weźmie on udział w tegorocznych niemieckich manewrach cesarskich.

Koniec strajku.

Madryt, 1 września. (wł.) Strajk w przemyśle włóknistym zbliża się w sposób zdecydowany ku końcowi. Fabryki jedna po drugiej otwierają swe bramy dla robotników.

Zawalenie się trybuny.

Paryż, 1 września. (wł.) W Lionie podczas wyścigów konnych zawaliła się główna trybuna. Kilkadziesiąt osób spadło w głąb, przyczem wybuchnęła straszna panika. Straż ogniowa, wezwana na ratunek, stwierdziła, że wprawdzie nikt nie został zabity, lecz 12 osób odniosło ciężkie, a 20 lżejsze rany.

Wrzenie w Chinach.

Londyn, 1 września. (wł.) Donoszą z Pekinu, że pomiędzy rokoszanami i wojskami rządowymi pod Nanczang doszło do krwawych walk. W ubiegły piątek okręty rokoszan krążyły pod Wuchu, lecz zostały przepędzone przez wojska rządowe. Bombardowanie Lwiej Góry trwa w dalszym ciągu. Wzgórza Tygrysie i Pionkowe rokoszanie zajęli po długim bombardowaniu.

Okradzenie Roosevelta.

Nowy-Jork, 1 września. (wł.) B. prezydent Stanów Roosevelt, został w willi swojej w Shisteley okradziony z wielu kosztowności, cennych upominków i dzieł pamiątkowych. Sledztwo wykazało, że kradzieży dopuściła się służba.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Nauczycielowi. W Łodzi są dwuklasowe szkoły niemieckie, żydowskie, tylko nie było dotąd ani jednej szkoły dwuklasowej polskiej. Jeżeli rodzice chcą, żeby dziecko ukończyło dwie klasy, to muszą je posłać do Pabianic lub Zgierza (o ile ich stać na to), bo w tych miejscowościach są szkoły dwuklasowe. Nie ulega wątpliwości, że szkoły takie są potrzebne także w Łodzi; jedna, świeżo otwarta, nie zaspokaja jeszcze tej potrzeby. Szkoła dwuklasowa przyjmuje dziecię do wszystkich oddziałów, a więc i do wstępnego. Fundusze szkolne otwarcie czwartego oddziału w szkole przygotowują o wydatek stosunkowo niski: 100 rubli dla starszego nauczyciela i jakaś kwota na lokal. Wydatek taki nie wstrzyma sprawy wprowadzenia w Łodzi nauczania powszechnego, jeśli magistrat, radni i ogół obywateli wezmą tę sprawę do serca tak gorąco, jak ona zasługuje.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne — godzina 1, dnia 1/IX 1913 roku.)

	Zad.	Ofiar.	Tran.		Zad.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	43.175	—	—	B-ku D. War.	—	—	445.00
4% Renta	98.80	98.80	98.00	B-ku K. War.	—	—	456.25
5% Poż. z 1905	—	—	—	—	—	—	414.75
5% Poż. z 1906	—	—	—	Akc. Lilpepy	—	—	186.00
Premj. i emis.	408	488	—	—	—	—	154.25
II	865	855	—	—	—	—	184.00
Szlacheckie	821	811	—	—	—	—	272.50
4% Lis. Ziem.	87.80	86.80	87.85	—	—	—	—
4% Lis. Warsz.	80.85	80.85	80.40	—	—	—	—
4% Lódz. VII.	84.80	83.80	84.40	—	—	—	—
4% Lódz. V	—	—	—	—	—	—	—
4% Lódz. VI	—	—	—	—	—	—	—
4% L. Z. L. VII	—	—	—	—	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wia- tru (mistrzów na sekundę)	Uwagi
31/VIII 1 popoł.	741.1	28,7	68	Pd W 1	Z dnia 31/VIII
31/VIII 9 wiecz.	740.5	18,4	89	Pd W 1	Temperatura
1/IX 7 rano	741.7	17,0	94	Pn 1	max. +27,2°C, min. 14,3 Opadn. 0,0 mm.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.48. Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kalisza.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13, 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31. Przychodzą z Kalisza o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.

Z lotnictwa.

Lotnicy francuscy walczą obecnie o dwie cenne nagrody, ufundowane w ich ojczyźnie a przeznaczone na rok bieżący. Mianowicie o nagrodę Pommery i Michelina. Pierwsza przeznaczona jest dla tego lotnika, który w jednym dniu przeleci największą przestrzeń, druga dla tego, który w dowolnie długim szeregu dni w porze między wschodem a zachodem słońca przeleci najdłuższą łącznie przestrzeń, ponad 2,000 m., z tem jednak, że każdego dnia osiągnie przeciętną chyżość najmniej 50 klm. na godzinę.

Kandydatem na nagrodę Pommery jest, na razie słynny lotnik Brindejonc de Moulinais, który odbył niedawno pamiętny lot z Paryża do Warszawy (1,400 klm.) w jednym dniu. Rekord Brindejonca próbowali pobić: 2 sierpnia Gilbert, który wzniósł się w Villacoublay o g. 4 m. 45 rano i o 8-ej wieczorem stanął (po dwukrotnych przystankach) w miejscowości portugalskiej Caceres, przebywszy 1,300 klm.; dnia 3 sierpnia Guillaux, który z Issy-les-Moulineaux doleciał do hiszpańskiej miejscowości Bermillo-del-Sayo, a więc 1,160 klm., wreszcie 10 sierpnia Seguin, który z Biarritz przeleciał nad Buc do Bremy, robiąc w jednym dniu 1,330 klm.; rekord więc Brindejonca nie został dotąd pobity, wobec jednak takich wspaniałych wyników innych francuskich pilotów, trudno przewidzieć, czy do końca roku zdoła się utrzymać.

Kandydatem do nagrody Michelina jest Marcei Cavalier, który w dniach od 29 lipca do 4 sierpnia na przestrzeni Etampes-Gidy (112,64 kilometrów) zrobił łącznie 5969,92 klm., a to w dniach 29 i 30 lipca i 2 i 3 sierpnia po 901,120 klm., a w trzech pozostałych dniach po 788,480 klm. — Cavalier odbywał lot na ednopłotowcu Deperdussina.

Napoleon I i Wilhelm II.

Na przyjęcie cesarza Wilhelma „przystroili” niektórzy kupcy polscy w Poznaniu swoje wystawy sklepowe portretami... Napoleona I-go. Dzienniki niemieckie oburzają się srodze. Jest bowiem w tej demonstracji pewna pikanteria, pominiawszy już, że można i trzeba także w niej widzieć wyraz uczuć polskich w setną rocznicę wielkiej tragedii napoleońskiej, roku 1812 i bitwy pod Lipskiem...

Ale wiadomo, że Wilhelm II nie lubi namiętnie Napoleona I. Wspomnienie hańbiącej klęski Prus pod Jeną i tryumfalnego pochodu Napoleona I do Berlina (przy bramie Brandeburskiej wołali wówczas berlińczycy; „Niech żyje cesarz!...”) wywołuje u Wilhelma II małoduszne złe wybuchy nienawiści. Wielokrotnie w przemowach swych Wilhelm II mścił się na „Korsykań-

czyk”, jak zwykle raczy nazywać boga wojny. W prywatnych rozmowach raczył Wilhelm II nawet krytykować i ironizować wielkiego cesarza.

Rzecz ciekawa... Wszyscy wielcy niemcy uwielbiali Napoleona, mimo, że widzieli w nim wroga narodu. Pomijając już np. Goethego, który nie pozwolił nikomu mówić źle o Napoleonie (Lasst nur meinen Kaiser in Ruh') lub Schillera i Wielanda, wspomnieć trzeba, że ze współczesnych Napoleonowi Bluecher, późniejszy zwycięzca z pod Waterloo, wyrażał się niejednokrotnie; „Ja nie mogę tego człowieka nienawidzieć”.

Gdy minęły lata upojenia po bitwie pod Lipskiem, kult Napoleona I był aż po rok mniej więcej 1850 w Niemczech ogromny. Wyrazem jego wprost ekscentrycznym jest Heine. Wiadomo, że Hudson Lowe, gubernator wyspy św. Heleny, nie mógł w swej podróży po Europie dostać przyjęcia w hotelach niemieckich... Później Moltke był jednym z wtlbicieli Napoleona, a Bismarck zaczytywał się w książkach o największym monarsze nowożytnym.

Dopiero małość i ciasnota, tudzież bezmierna zarozumiałość, jakie zagnieździły się w Niemczech po roku 1870, przerwały ten szlachetny kult wielkiego wroga Niemiec.

Wyrazem owego zmienionego nastroju jest Wilhelm II. W mowach swych wystawia cesarz nawet arcyniedołęznego króla pruskiego Fryderyka-Wilhelma III, a z królowej Ludwiki każe robić jakąś pruską świętą, aby tylko obniżyć geniusz ich przeciwnika Napoleona. Pospolity umysł Wilhelma II, tak lubiącego pławić się we własnej rzekomej wielkości i otaczać pompą i przepychem bizantyjskim, nie jest widocznie w stanie zrozumieć monarchy, który wielkość swą ugruntował na tytanicznych przedsięwzięciach, na piramidach swych dzieł, świadczących o nim na całe tysiąclecia i na głębokiej swego życia tragedii. Napoleon I powiedział na wyspie św. Heleny; „jestem teraz w zgodzie z całym światem” przebaczył więc swym wrogom, mimo, że byli małymi. Wilhelm II nie przebaczył Napoleonowi tego, że był naprawdę wielkim.

Ilu ludzi ziemia może żywić.

Na ziemi jest około 5.600 milionów hektarów urodzajnej ziemi, z czego niecała połowa jest pod uprawą. Według obliczeń amerykańskiego pisma „Standart of Life” na jednego człowieka potrzeba 1·9 hektara ziemi uprawnej. Licząc w to grunt potrzebny do żywienia zwierząt domowych i uprawy roślin, z których wyrabiałoby się białinę i ubrania.

Przy tym rachunku mogłaby ziemia żywić 2,333 miliony ludzi, ilość, przy dzisiejszym rozmażaniu się łatwa do osiągnięcia. Nie można tedy powiedzieć, że jest ziemi na świecie za dużo. Na 663 miliony Niemców okrągłe 50

milionów żywią same Niemcy; obliczenie wykaże nam, że wobec tego na głowę wypada pół hektara ornej ziemi, a gdyby wszyscy żyli tak jak Niemcy, na ziemi mogłoby się utrzymać tylko 5,600 milionów ludzi.

W Japonii na utrzymanie jednego człowieka wystarcza jedna dziesiąta część hektara ryżowego pola, tedy przy japońskim sposobie życia utrzymałoby się na ziemi 22,400 milionów ludzi. Ekonomista Sombart twierdzi, że niemiecki sposób życia jest tak kosztowny, iż, gdyby wszyscy tak żyli, ziemia byłaby przeludniona już dziś. Obliczenia te wcale nie są pocieszające dla ludów przyzwyczajonych do kosztownego sposobu życia.

Berliński profesor Ballot pisze, że wkrótce masy azyatów mogą Europejczyków usunąć. Pozostaje ta tylko nadzieja, iż zanim się odpowiednio rozmnożą, nasiąkną ich kulturą europejską, tak że dążyć będą do innego celu niż dziś. Pocięcha słaba, bo dzisiejsza europejska kultura bynajmniej nie jest altruistyczna. Tymczasem musimy poprzestać na maksymalnej liczbie 5,600 milionów.

Powiększenie obszaru uprawnych gruntów możliwe było tylko przez znalezienie pokładów fosforowych soli, zapomocą których możnaby podwoić produkcję ornych gruntów.

Z dobrych — najlepszą jest czekolada

Fuchs

Fabryka czekolady i kakao
Franciszek Fuchs i Synowie, Warszawa

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista **chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.**
Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2592

Żywoty Świętych Polskich

oraz różne broszury treści religijnej poleca skład materiałów piśmiennych.

KSIEGARNIA „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO”
ul. św. Andrzeja № 3.

Adwokat przysięgły

EDWARD FILIPKOWSKI

powrócił 2737

Przyjmuje od 4-ej do 7-ej po południu.
ul. Konstancyńska 19, tel. 11-40.

Nauczycielka muzyki

z konserwatorium zagranicznego udziela gruntownej nauki na fortepianie. Zapisy przyjmuje we wtorki i czwartki od 6—7 wiecz. Wólczajska 139, front, m. 7.

Szkoła prywatna

A. RYBAKA

Pasaż-Szulca Nr. 11.
Zapisy uczniów codziennie,

Pracownia ubiorówd zięcinnych pod firmą „POLASKA”

zawiadamy Sz. Klientelę, że pracownia została na nowo otworzona i znajduje się przy ulicy Piotrkowskiej 107, w podwórzu na prawo, parter.

Dr. M. PAPIERNY

akuszerka i choroby kobiece, b. ordynator Warszaw. Uniwers. kliniki-akusz., przyjmuje od 10—11 rano i od 4—6 po poł. Południowa 25, telefon 16-85.

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

ANTONI LIPiŃSKI

adwokat, powrócił,

obecnie mieszka, przy ul. Konstancyńskiej № 18. 2958

Dr. med. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemienny materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dygnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 po południu. 16

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i mocznicowe i niemocznicowe. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „808—914”
Ul. Południowa № 2, telef. 13-59
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Eugenia KERER GERSZUNI

choroby kobiece.
Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5—6 po poł. W niedzielę od 9—12-ej. 2721

Dr. ZOFIA GARLICKA

powróciła.
Krótka 6a. 2729

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.
Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1801

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerka i choroby kobiece.
Przyjmuje od 9—11-ej i od 5—7-ej w. W niedzielę od 10—12. 1437

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczowe.
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.
Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1-ej.
Krótka 5, telef. 25-50. 1887

Dr. med. Bolesław Koz

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62
choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł

Dr. K. Bzozowski

powrócił. 2721

Dr. S. SZNITTKIND

przeprowadził się na **Srednia 3**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc). 1117
Przyjmuje od godziny 8 1/2 do 11 i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa

Piotrkowska 145, tel. 24-16.
Akuszerka, choroby kobiece i narządów moczowych (cystoskopia i ureteroskopia). 1714
Przyjmuje od 3-ej do 6-ej.

Dr. B. REJT

Srednia 5. **Srednia 5.**
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału uretroscopiją). Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej po poł., w niedzielę od 10-ej do 2-ej. Dla Pań osobna poczekalnia. 129

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił
Rozwadowska № 4. Tel. 10-66
Akuszerka i choroby kobiece, przyjmuje od 4—7 po poł., w niedzielę od 10—12 przed południem. 2634

WIESZKANIE

6 pokoi z kuchnią i wszelkie wygody na 3 piętrze, od 1 października do wynajęcia. Ulica Piotrkowska № 55, wiadomość u stróża. 2916

Łatwy

i obfity zarobek

dla każdego energicznego, inteligentnego człowieka. Zgłoś się: Południowa 42 m. 6, godz. 6—7 po poł. 2892

Umoblowane pokoje

z wszystkimi wygodami, dogodnie dla artystów, może być po 2 i 5 osoby razem, poleca tanio. Wólczajska 2, J. Wituski. 2944

TEATR



Zapowiedzianym arcydziełem jest olbrzymia tragedia w 7-iu częściach, 2500 metrów długości, podług wszechświatowo znanej powieści Edwarda Bulwera.

„OSTATNIE DNI POMPEI”

Jutro ukaze się na ekranie!

2717

JERZEGO LEMANA

2954

Szkoła Rysunków Malarstwa i Rzeźby

przeniesiona została na Piotrkowską 120.

Kancelarya otwarta od 4-ej do 5-ej i od 8 do 9-ej wieczorem.

Fabryka na wsi (godzinę koleją od Łodzi)

poszukuje korespondenta i buchaltera

do podw. buchalt. Dokładne oferty z dotychczasową działalnością z wymagalną pensją oddać w Administracji Rozwoju pod „B. R.”.

2956

Zakład Freblowski Anny Pętkowskiej

został przeniesiony na ul. św. Benedykta № 22, pierwsze piętro mieszkania 3.

2938

Zdjęcia rozpoczną się dnia 1 września.

Teatr OAZA (róg Główniej i Piotrkowskiej).

Dzisiaj nadal do początku 5 września włącznie

Światowa sensacyall

2733

Głośny dramat w 7-ciu wielkich częściach

„Quo Vadis?”

podług powieści Henryka Sienkiewicza.

Początek przedstawień o godz. 5 i pół p. p.

Demonstrowanie obrazu trwa 2 i pół godziny.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAAAA Ekonomia firma chrześcijańska Łódź otPirkowska nr. 173. Jedyne źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Duży wybór kredensów stołów, krzesel, szaf, biurka, bibliotek, otoman, luster, łóżek, bielizniarek i t. d. Kupować najlepiej tylko w ekonomii ul. Piotrkowska 173. 7905-10-8

AIAIAI! Nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości na godziny na stałe; freblówki, bony, kasyerki osoby uzdolnione do handlu poleca Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej Piotrkowska 109 (parter). 7793-6pspt-2

AIAIAI! Meble nowe i używane najtaniej kupić można Łódź, Piotrkowska 116 le piętro front u Wł. Romiszowskiego. Kupuje, zamienia, wynajmuje. Fabryczny skład łóżek żelaznych, mebli giętych, lodowni pokojowych, wanien. Stylowe urządzenia kuchenne. 2425-pwšpt-(r)

AAA Rutynowana nauczycielka freblanka poszukuje lekcji. Oferty w Rozwoju „Freblanka”. 7905-3cs-1

A rtysta malarz Ludwik Jankowski przeniósł pracownię na ul. Piotrkowską 240. Przyjmuje zamówienia. Specjalność portrety. 2781-9-6

A Meble z 4 pokoi kredens z lustrami otomanę, biurko, garderobę z lustrami, łóżko z materacami, szafę, bielizniarkę, różne drobiazgi sprzedam za bezcen byle zaraz Główna nr. 9 m. 14. 7884-4-2

A Sprzedam zaraz bardzo tanio szafy, otomanę, biurko, bibliotekę, lustra, kredens, stół, krzesła, łóżka, materace, bielizniarkę lustrzaną umywalnię, szafki nocne, szafkę kawalerską, lampy, obrazy, słupy, etażerkę, gramofon, maszynę, drobiazgi. Karola 8-10. 7929-10-8

A Meble z kilku pokoi wyprzedam bardzo tanio wyjeżdżając Spacerowa 37 m. 6. 7883-4-2

A trament szkolny najlepiej kupić w głównym składzie Glińskiego ul. Mikołajewska nr. 34. 7915-10-1

A Meble z 3-ch pokoiów tanio sprzedam Spacerowa 27-6. 7755-3-3

Budowlany przedsiębiorca potrzebny zaraz, budowa na własny rachunek. Wiadomość: Konstanyńska 50 piwnia. 7925-1

Do sprzedania sypialnia satynowa biblioteka solidne roboty Zakład stolarski D. Grabowskiego Widzewska 111. 7781-3sp3

Do wynajęcia umeblowany pokój przy rodzinie dla inteligentnej osoby. Wprost parku Widzewska nr. 86 m. 16. 7815-3-3

Dwoje młodych ludzi, pragnących się udoskonalić w języku polskim, poszukuje nauczyciela lub nauczycielki. Oferty z podaniem warunków uprasza się składać w adm. sub. „F. M.”

Dnia 23/8 1913 r. w Galkówku na letnim mieszkaniu zaginął foksteryer biały prawa połowa głowy czarna na lewym uchu czarna łaska, wabi się fok. Łaskawy znalazca zechce odprawić za sowitem wynagrodzeniem na ul. Brzozowa nr. 11 stróż wskaże. 7917-3-1

Dla ludzi pracy wielka oszczędność! 5 lat można nosić ubranie z materiału „Skóra angielska”. Posiadamy gotowe spodnie ul. Piotrkowska 145 m. 34. 7904-5pcs-2

Duży kolonialny sklep rogowy w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość Rzgowska 5 w składzie wędlin litewskich. 7807-3-3

Filla piekarska zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu Żytnia nr. 9. 7915-2-1

Gospodyni wlejska poszukuje G osady do samodzielnego zarządu domem, może być na wyjazd; lat 20. Plac Kościelny nr. 3 m. 7. 7861-2-2

Ladne szafy jesionowe są do sprzedania do sklepu spożywczego ul. św. Karola nr. 14. 7777-3-3

Lóżeczko dziecięce rb. 3 garnitur mebli 30, szafa 20, kanapa 15, 16żka materacowe 7 rozmaite przedmioty kupuje, sprzedaje wypożycza Cegielniana 63 gmach teatru. 7616-10-8

Mięślni kupią psa najczystszej rasy gordoncetera 10 miesięcy Nowa 5 (róg Przejazd) także potrzebny stangret. 7924

Magle nowe ulepszone do sprzedania bardzo tanio ul. Konstanyńska 108. 7922-1

Mebel do sprzedania 2 16żka stół, lustra i różne rzeczy komoda Andrzeja 16 m. 4. 7757-5-5

Mebel różne z trzech pokoiów rozprzedam tanio Zielona 10 m. 3. 7882-4-2

Mieszkania pojedyncze do wynajęcia zaraz Suwalska 17. 7888-3-2

Mleczarnia dobrze prosperująca zaraz do sprzedania Wiadomość ul. Nawrot nr. 92. 7897-3ps-2

Nauczycielka słoju do świadectwem poszukuje lekcyi w szkołach. Przejazd 13 m. 8. 7854-2-2

Nauczycielka rysunków potrzebna na pensję żeńską, ulica Widzewska nr. 119. 7862-2-2

Nauczyciel ma ranne godziny wolne. Oferty pod „Sumienny” w adm. Rozwoju. 2711-3-2

Nauczycielka z praktyką poszukuje osady w szkole początkowej. Wiadomość: ulica Główna № 58, m. 14, II piętro.

Nauczycielka słoju ze świadectwem poszukuje lekcyi w szkołach Długa 123 m. 5 4-6. 7765-5-3

Poszukuję osady bufetowej w mleczarni lub w cukierni Łaskawe oferty proszę składać Zielona 41-6 dla F. P. 7707-4-4

Potrębny podręczny czeladnik na male sztuki do krawca Piotrkowska 3. 7802-3-3

Przyjmuję uczenie, jak również udzielam lekcyi, haftów i robot ręcznych i lakowe wykonywam. Ceny przystępne. Widzewska nr. 109 m. 4. 7845-2-2

Potrzeba 8000 rb. na spłatę. Wiadomość: Pańska 9 m. 2 od 2-5 po poł. 7844-3-2

Potrębni czeladnicy tapicerscy, ul. Milsza 6. 7839-2-2

Pies przybłąkał się duży, jasno-żółty, biały pod brzuchem białe znaki na grzbiecie do odebrania Aleksandrowska 36 u Burskiego. 7919-3-1

Potrzebni ludzie, kawalerzy i dziewczyny, do różnych robot kanor służby ul. Piotrkowska nr. 69. 7825-4sp-3

Przyjmę panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem lub bez Widzewska 97 oficya mieszkania 4. 7918-3-1

Potrzebni czeladnicy stolarscy do robot pierwszorzednych G. Sanne Widzewska 136. 7912

Potrzebna rutynowana nauczycielka do szkoły. Oferty w Rozwoju „W. B. S.”. 7916-3-1

Potrzebna kobieta w starszym wieku lub dziewczyna od lat 11 do 15 ul. Dzielna 62 sklep. 7914-2-1

Pokój do wynajęcia na pierwszym piętrze przy rodzinie Konstanyńska 5 m. 23. 7909

Potrzebni zdolni agenci i inkasenci do sprzedawania maszyn Długa nr. 144 m. 28. 7906-2-1

Potrzebny chłopiec do stolarza modelowego Stowiańska nr. 8 I-sze piętro. 7920-1

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu tanio Dzielna 12. 7899-2-2

Potrzebna dziewczynka do dziecka ul. św. Benedykta 22 Lewandowska I piętro. 7834-3-3

Piwniarnia do sprzedania w dobrym punkcie Rzgowska 32. 7820-3-3

Pracownia gorsetów N. Kędziarskiej teraz Piotrkowska 132. 6920-30-24

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Dzielna nr. 40, m. 1.

Potrzebna zaraz dziewczyna lub kobieta umiejąca gotować do służby. Wiadomość w administr. „Rozwoju”.

Potrzeba 8000 rb. na spłatę. Wiadomość ul. Pańska nr. 9 m. 2 od 2-5 pp. 7829-3-2

Szafy sklepowe 3 bufet 5 łokciowy tanio sprzedam ulica Aleksandrowska 64 m. 3. 7778-3-3

Sklep rzeźniczy do sprzedania z powodu wyjazdu Aleksandrowska nr. 69. 7761-4-4

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania Zawadzka 9 Bałuty. 7805-3-3

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu. Pabianice ul. Długa nr. 11. 7825-3-2

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu na Widzewskiej przy rogu Główniej nr. 133. 7911-1

Udzielam lekcyi i korepetycyi ceny przystępne Orla 16 m. 1. 7762-3-3

Wyłzica ponterka w drugim polu niedrogo do sprzedania. Wiadomość Zgierska 104 u portyera. 7817-3ps-2

3 pokoje z kuchnią wszystkimi wygodami 1 pokój z kuchnią od 1-go października ul. Nawrot 72. 7842-3-2

2 Handle do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz, sklep spożywczo-dystrybucyjny i skład wędlin z wyrobami fabr. Rzeźni miejskiej, wyrobione. Wiadomość ul. Brzezińska nr. 14 u M. Dądzińskiego w sklepie. 7856-3-2

2 nowe magle są do sprzedania Piotrkowska 259. 7849-3-2

2 Magle do sprzedania ulica Andrzeja 53. 7840-3-2

18 mórg ziemi i zasiewem tak-że i z torfem jest do sprzedania tylko zaraz z powodu choroby odległości około 3 mile od Łodzi, dowiedzieć się można Nowo-Zarawska nr. 12 pierwsze piętro. 7921-2-1

Zagubione dokumenty.

Bronisława Wierzbička zagubiła B paszport, wyd. z gm. Wierzchy pow. Sieradzkiego w dniu 21/4 st. st. nr. 245. 7886-3-2

Józef Maciołek zagubił paszport, i bilet wyd. z m. Łodzi. 7863-3-2

Skradzono paszport, na imię S Władysława Walasika wyd. z gm. Wymysłów pow. Łaskiego. 7846-3-2

Władysław Wierczok zagubił B paszport, wyd. z gm. Kososzycy pow. Sieradzkiego gub. Kaliska. 7843-3-2

Zaginął paszport, na imię Michałiny Wesolowskiej gub. Kaliskiej pow. Łęczycki gmina Chociszew. 7806-3-3

Zaginął paszport, wyd. z gminy Aleksandrów i bilet wojskowy na imię Jana Podemskiego. 7841-3-2

Walenty Stępień zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Scheiblera. 7908-1

Wojciech Lenarczyk zagubił paszport, wyd. z gm. Zawada powiatu Brzezińskiego gub. Piotrkowskiej. 7907-3-1

Zagubił kartę od paszportu, Z Roman Szwedowski, wyd. z fabr. Engel i Ko. 7910-1

Zaginął paszport, na imię Antoniny Skwarka wyd. z gminy Mroga-Dojna. 7702-3-1

Najtaniej kupić można

Meble drewniane i żelazne oraz wyroby blaszane tylko u **Wł. Romiszowskiego, Łódź, PIOTRKOWSKA № 116, I-sze piętro, front.**

Wyłączny Przedstawiciel

Tow. Akc.

Zakł. Wyrobów Metalowych **Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka**

Łóżka żelazne, mosiężne i niklowane z materacami metalowymi. **Umywalnie** żelazne i marmurowe. **Meble ogrodowe. Wózki** dziecięce i walcypedy. **Fotele dla chorych.**

II. 2421

Fabr. wyrobów blaszanych

Wł. GZYNKIEWICZA

Lodownie pokojowe, wanny ect.

III.

Patentowanej fabr. giętych mebli

WILHELM GEBETHNERA.

Krzesła gięte, fotele na biegunach, Soborety do pianin, krzeselka dziecięce. Ceny fabryczne.

Stylowe urządzenia kuchenne.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.
Ogólnie znana lecznica zębów
lekarza d-ty H. Pruss. 1393

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie.

2942 **A. ST. JANKOWSKI**
Zbiór zadań arytmetycznych
 dnia 5/18 marca 1910 roku № 5979 przez Okrąg Naukowy Warszawski zatwierdzony do użytku szkolnego.
 Najłatwiejszą książką do nauki czytania jest
ELEMENTARZ
 ułożony przez St. Jankowskiego.
 Księgarnia Lisowskiej, Warszawa Aleja Jerozolimska № 29.

2-letnie Kursy Handlowe Żeńskie w Warszawie
 pod kier. pedagog. Dr. Zelisława Grotowskiego.

Od 1-go lipca 1913 r. kursy przeniesione zostały na ulicę Senatorską № 50, tel. 215-19, do lokalu przy zakładzie naukowym p. J. Gagatnickiej. Kancelarya otwarta codziennie od 10 do 3 po poł. i od 6—8 wiecz.

Charakter kursów jest ściśle zawodowy i praktyczny ze szczególnem uwzględnieniem korespondencji handlowej w obcych językach, stenografii, pisania na maszynie oraz teorii i praktyki kooperatywy. W roku nadchodzącym zorganizowany zostaje specjalny kurs—ubezpieczeniowy. Programy na żądanie. Przy kursach założony zostaje pensjonat.

Dyrektor kursów **Dr. Zelisław Grotowski.** Kierowniczką kursów i pensjonatu **J. Krasuska.**
 2657

4-kl. Zakład Naukowy Żeński Maryi Szczyglińskiej
Widzewska № 119.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 1-go i 2-go września
 Lekcje 3-go września. 2687

Pierwsza Warszawska Lekarsko-Dentystyczna Szkoła
L. Szymańskiego (od 1897 roku) ul. Nowomiodowa № 1.

Przyjmuje do 14 października. Program na żądanie. Za celujące postępy stypendya zatwierdzone przez Min. Spr. Wewn. 1729

Kursy pedagogiczno-treblowskie Jadwigi Zawadzkiej
Spacerowa 17.

Zapis kandydatek codziennie od 4—7. Początek kursu 9 września. Po ukończeniu, patenty poświadczane przez władze. 2844

Szkoła Prywatna A. Zimowskiego w Łodzi
ul. Piotrkowska Nr. 271.

Egzamina wstępne i poprawkowe włącznie do klasy II-ej rozpoczną się 23 sierpnia, lekcje 28 sierpnia. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 9-ej do 1-ej. Do podwstępnej klasy przyjmowani są chłopcy od 7 lat. 2521

Żeńska 7-io klasowa Szkoła polska
Z. Pełkowskiej

w Łodzi, ulica Wólczańska № 55.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 1, 2 i 3 września, lekcje 4-go września. Podania z dołączeniem metryki urodzenia w pełnym wypisie i świadectwa szczepienia ospy, przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 11—5. 2565

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KOEDUKACYJNA
JADWIGI MODRYGAJŁO
ŚREDNIA № 71.

Przyjmuje zapisy uczniów i uczenic w godzinach od 10-ej rano do 4-ej po południu. Początek roku szkolnego 1-go września. 2898

VII-klasowy Zakład Naukowo-Wychowawczy Żeński
HELENY MIKLASZEWSKIEJ

z klasą podwstępną, wstępną i pensjonatem
 od 1 lipca r. b. został przeniesiony na ulicę **Mikołajewską № 61** vis à vis parku.
 Zapis uczenic od 22 sierpnia. Egzaminy wstępne 28, 29 30 b. m. Lekcje rozpoczną się 1 września r. b. 2778

SZKOŁA PRYWATNA
Michaliny Drabarkowej

pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela przysposabia do średnich zakładów naukowych. Konwersacya niemiecka.
TARGOWA № 32. 2940

VII-klasowa szkoła żeńska

Janiny Tymienieckiej obecnie pod kierunkiem

Janiny Pryssewiczówny
Widzewska 42, lokal rozszerzony.

Zapisy od 9—12 i od 5—7-ej. Lekcje 1-go września. 2946

CUDA
 STWARZA
 WSZECHŚWIATOWE
 LECZNICZO-ZIOŁOWE
MYDŁO HERBA
 D-ty OBERMEYERA
 KROSTY, PIECI, WAGRY, LISZAKI,
 ŚWIERZBE, PRYSZCZE I WSZELKIE
 NIECZYSTOŚCI SKÓRY
 USUWA NA ZAWZĘD.
 Sprzedawca w aptekach
 i w skład. apt.
 Zapobiega wyliczenia!

Nauczycielka

muzyki udziela lekcji w domu i na mieście. Benedykta 28 m. 10. 2868

Z powodu wyjazdu sprzedam

PLAC

40 na 90 przy zgierskiej szosie w Lorenokwku. Oferty pod „placem M. L.”. 2918

Zakład krawiecki
Juljana Kozłowskiego
 przeniesiony
 na ulicę Piotrkowską 133
 dawniej A. Grubka.
 2937

Dwa pokoje
 z kuchnią, 5 okien, na 3 piętrze do wynajęcia zaraz. Spacerowa 41. 2037

2 pokoje
 z kuchnią i wygodami do wynajęcia od 1-go października ul. Piotrkowska 93, wiadomość u stróża. 2852

Zatwierdzone przez Warsz. Okrąg naukowy

Kursy Przygotowawcze

na świadectwa: nauczycielskie, aptekarskie z 4 kl. itp.

Organizuje komplety w różnych godzinach. Zapis od 7 do 10 w. Obecnie Mikołajewska 61-7 III piętro. 2912

Ogłoszenie dzierżawy.

Hotel George, wraz z restauracją lub restauracya sama, we Lwowie, jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny zupełnie odnowione, tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom. Oferty wnoszące należy do dnia 31 sierpnia b. r. Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo Wzaj. Ubezpiecz. Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3, jako właściciel hotelu.

2645

Ból głowy i Migrenę

z kognatem natychmiast usuwa „Migreno-Nervosin” bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Są już fałszyfikaty! Więc żądać w aptekach i składach aptecznych proszków wyrabianych tylko w Płocku i z podpisem wynalazcy **A. Gąseckiego** na każdym. Proszek 10 kop. 417



SANTAL VERDY'EGO

nieszkodliwy, bezwzględnie czysty, o działaniu leczniczem niezawodnym; leczy radykalnie szybko rzeżączki świeże i zastarzałe, oraz wszystkie choroby dróg moczowych. Laboratoires **Bernat et Verdeille** 20, rue Rambuteau Paris. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać podpisu. 347

Dr. ALFRED HEJMAN

Spec. chorób uszu, nosa i gardła

z Warszawy przeprowadził się do Łodzi, Zachodnia Nr. 57, do 9 — 10 i 4 — 6. Telefon № 33-34. 2079